

Sygn. akt I ACa 1563/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Marta Szerel (spr.)

Sędziowie: SA Marzanna Góral

SO (del.) Bernard Chazan

Protokolant: protokolant sądowy Karolina Długosz-Żółtowska

po rozpoznaniu w dniu 16 września 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa P. J.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 16 czerwca 2015 r., sygn. akt I C 464/13

1. oddala obie apelacje;

2. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Marzanna Góral Marta Szerel Bernard Chazan

Sygn. akt I ACa 1563/15

UZASADNIENIE

W skierowanym przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. pozwie, P. J. domagał się pierwotnie zasądzenia na jego rzecz kwoty 100.000 zł tytułem odszkodowania za szkody doznane przez niego w wypadku z dnia 17 stycznia 2009 r. wraz z odsetkami ustawowymi od dnia zgłoszenia szkody, tj. od 22 lutego 2010 r. do dnia zapłaty, oraz kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdy doznane na skutek powyższego wypadku wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 7 marca 2013 r. do dnia zapłaty, a nadto kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W toku postępowania powód dokonał zmiany powództwa i zamiast 100.000 zł odszkodowania wniósł o zasądzenie na jego rzecz tej kwoty z tytułu zadośćuczynienia, żądając ostatecznie z tego tytułu kwoty 400.000 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 100.000 zł od dnia 22 lutego 2010 r., a od kwoty 300.000 zł od dnia 7 marca 2013 r. do dnia zapłaty. Powód wniósł nadto o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, które mogą się ujawnić w przyszłości.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany nie zakwestionował swojej odpowiedzialności ubezpieczeniowej, podniósł jednak, że w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił już na rzecz powoda kwotę 30.000 zł, która jego zdaniem w pełni rekompensuje doznaną przez niego krzywdę.

Wyrokiem z dnia 16 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda zadośćuczynienie w wysokości 180.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 100.000 zł od dnia 22 lutego 2010 r. do dnia zapłaty i od kwoty 80.000 zł od dnia 9 marca 2013 r. do dnia zapłaty (punkt pierwszy), umorzył postępowanie w zakresie kwoty 100.000 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 22 lutego 2010 r. do dnia zapłaty, dochodzonej z tytułu odszkodowania (punkt drugi), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt trzeci) oraz ustalił, że pozwany ponosi koszty procesu w 36% po ich stosunkowym rozdzieleniu, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu i odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu w przypadającej na niego części (punkt czwarty).

Sąd Okręgowy ustalił, że powód zatrudniony był w charakterze pracownika ochrony w dyskoteci H. w L.. W nocy 17 stycznia 2009 r. na terenie parkingu przy dyskoteci i chodniku przy ulicy (...), wykonując polecenie zamknięcia bramy wyjazdowej z parkingu, uległ wypadkowi drogowemu spowodowanemu przez A. K., który prowadząc samochód uderzył w bramę wjazdową i w stojącego za tą bramą P. J.. W wyniku wypadku powód doznał poważnych obrażeń ciała takich jak ciężki uraz czaszkowo-mózgowy, złamanie kości skroniowej prawej, kości potylicznych i ciemieniowych, stłuczenie płatów czołowych, ciemieniowych, skroniowych i potylicznych, krwiak namózgowy prawej okolicy potyliczno-ciemieniowej, obrzęk mózgu, przemieszczenie i uciśnięcie komory bocznej prawej, krwawienie podpajęczynówkowe oraz krwawienie z przewodu słuchowego prawego. Ze względu na rozległość urazu oraz wystąpienie obrzęku mózgu stan ten był realnym zagrożeniem dla jego życia. Z uwagi na krwawienie z prawego ucha prawego był konsultowany laryngologicznie. Po wypadku odzyskał świadomość po 3-4 dniach, nie pamiętał zdarzenia, a o jego przebiegu dowiadywał się od rodziny i personelu medycznego. Otrzymywał środki uspokajające a z uwagi na niespokojne zachowanie był przywiązywany do łóżka. P. J. został wypisany ze szpitala w dniu 3 lutego 2009 r. z zaleceniami przyjmowania leków, w tym przeciwbólowych oraz prowadzenia oszczędzającego trybu życia. Z uwagi na doznane obrażenia był niezdolny do pracy w okresie od 17 stycznia 2009 r. do końca maja 2009 r. Po wyjściu ze szpitala był senny. Mógł poruszać się samodzielnie, ale chodził tylko z pokoju do łazienki.

W chwili wypadku P. J. miał 41 lat, posiadał żonę oraz dwójkę dzieci w wieku 14 i 23 lat. Pracował jako mechanik samochodowy w firmie (...), zaś w weekendy jako ochroniarz w dyskoteci H. w L.. Uczęszczał na kurs języka angielskiego, gdyż nauka tego języka była jedną z jego pasji, brał ponadto udział w kursie na diagnostę samochodowego, który skończył się na początku 2009 r., natomiast w marcu tego roku miał odbyć się egzamin. Korzystał z siłowni trzy razy w tygodniu ze względu na zalecenia ortopedy oraz dla zachowania kondycji i zdrowia. Ponadto biegał, jeździł na rowerze i uprawiał inne sporty. Amatorsko podnosił ciężary. Miał wysportowaną sylwetkę. Był człowiekiem spokojnym, potrafił rozmawiać, lubił przebywać z ludźmi. Nie kłócił się z żoną i córką. Lubił rodzinne wyjazdy. Po wypadku u P. J. pojawiły się zawroty i bóle głowy oraz kręgosłupa, w związku z czym zażywał środki przeciwbólowe. Reaguje na zmiany pogody. Lekarz zabronił mu korzystania z siłowni. Zaniechanie aktywności fizycznej spowodowało, że przytył, co powoduje u niego frustrację. Zrezygnował z uczestnictwa w kursie z języka angielskiego z uwagi na problemy z pamięcią i fakt, że zapomniał materiału, który przyswoił przed wypadkiem. Z uwagi na wypadek nie przystąpił do egzaminu na diagnostę samochodowego, który odbył się w marcu 2009 r., gdyż nie był w stanie przypomnieć sobie wiadomości, których nauczył się przed wypadkiem. W późniejszym czasie P. J. dwukrotnie nie zdał egzaminu na diagnostę samochodowego. Ostatecznie udało mu się to w październiku 2009 r., a od dnia 9 listopada 2009 r. pracuje w tym zawodzie. W pracy dużo czasu spędza przed komputerem, co powoduje u niego łzawienie oczu. Odczuwa lęk przed wchodzeniem do kanału diagnostycznego w celu zbadania stanu samochodu, gdyż obawia się, aby nie uderzyć się w głowę. Nadal pracuje jako ochroniarz w dyskoteci, jednak może wykonywać czynności tylko na zewnątrz, gdyż źle reaguje na błyski lamp stroboskopowych oraz hałas.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że wskutek wypadku P. J. stał się nadpobudliwy, ma zaburzenia emocji, potrafi kogoś wyzwać z byle powodu, co przed wypadkiem mu się nie zdarzało. Zdarza mu się krzyknąć i używać wulgaryzmów w

stosunku do klientów. Obawia się, że poprzez swoje zachowanie może wyrządzić komuś krzywdę. Często uspokajają go koledzy z pracy. Jest bardziej ostry i stanowczy, także w stosunku do swoich najbliższych. Jest żywicielem rodziny, ma na utrzymaniu córkę i chorą żonę. Reaguje nerwowo na różne sytuacje oraz wyolbrzymia problemy domowe. Bardzo często kłóci się z córką i żoną. Nie wyjeżdża z rodziną. Nie wychodzi razem z żoną do znajomych. Żona i córka uważają, żeby nie dawać mu pretekstu do robienia awantur. Córka praktycznie zaprzestała rozmów z ojcem. Żona i córka często płaczą przez jego impulsywne zachowanie. P. J. ograniczył kontakty ze swoją siostrą. Nie odpowiada sąsiadom na „dzień dobry”. Denerwuje go fakt, że sprawa karna sprawcy wypadku trwa zbyt długo. Dla odreagowania negatywnych emocji w lecie wyjeżdża na krótkie wycieczki nad jezioro czy do lasu. Spotyka się z kolegami, aby zapomnieć o problemach. Skarży się na zaburzenia koncentracji i pamięci. Zapomina się, często się myli. Ma problemy ze snem, często budzi się w nocy i nie może zasnąć. Korzysta z wizyt u neurochirurga raz na pół roku.

Obecnie powód co 2-3 miesiące uczęszcza do ortopedy i psychiatry, przy czym leczy się ortopedycznie z powodu dolegliwości ze strony kręgosłupa, a nie z powodu urazów doznanych w przedmiotowym wypadku. Przez okres półtora roku po wypadku zażywał leki przeciwlękowe i przeciwdepresyjne, jednak źle się po nich czuł, stąd też zrezygnował z ich przyjmowania. Obecnie występuje u niego spowodowany wypadkiem późny zespół pourazowy, tj. encefalopatia pourazowa. Wynik badania EKG poszkodowanego z dnia 8 maja 2014 r. daje podstawy do przyjęcia wystąpienia u niego ograniczonego uszkodzenia mózgu. W badaniu CT głowy z dnia 14 maja 2014 r. stwierdzono rozległe strefy płynowe poudarowe w płatach czołowych obu półkul mózgowych. Tego rodzaju zmiany pourazowe w mózgu prowadzą z reguły do zmian sfery psychicznej. Z neurologicznego punktu widzenia obrażenia doznane w wypadku spowodowały u P. J. 30% trwałe uszkodzenie na zdrowiu. Złamanie kości skroniowej nie skutkowało uszkodzeniem nerwów V, VII i VIII. W szczególności nie wystąpiły objawy uszkodzenia układu przedsionkowego. U P. J. nie wystąpiły również objawy padaczki pourazowej. Ruch, siła i napięcie mięśniowe kończyn górnych i dolnych są u niego prawidłowe. Zachowane są wszystkie odruchy okostnowo-ścięgnowe i nie występują w tym zakresie objawy patologiczne. Czucie powierzchniowe i głębokie nie jest zaburzone. W zakresie tułowia występuje u niego pełen zakres ruchów, kręgosłup jest niebolesny, zachowane są odruchy brzuszne. Aktualnie P. J. nie wymaga leczenia neurologicznego, ale wskazane są okresowe kontrole w poradni neurologicznej. Obecny stan ortopedyczny P. J. nie ma związku z przebyłym wypadkiem, gdyż z jego wyniku nie doznał on żadnych uszkodzeń narządu ruchu.

Na skutek doznanego w wypadku organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego u powoda nastąpiła zmiana ilościowa i jakościowa w obszarze behawioralno-emocjonalnym i poznawczym w stosunku do okresu sprzed i po wypadku, o cechach występujących u pacjentów po udarach mózgu, która manifestuje się w szczególności: labilnością emocjonalną, impulsywnością, nadmierną nerwowością oraz obniżonym progiem frustracji i tolerancji na stres. Powyższe objawy dają podstawy do rozpoznania u P. J. pourazowego zespołu mózgowego, niepsychotycznego, tj. zespołu po urazie głowy z utratą przytomności, towarzyszącymi bólami i zawrotami głowy, drażliwością, trudnościami w koncentracji uwagi przy wykonywaniu zadań umysłowych, subiektywnym poczuciem osłabienia pamięci, bezsennością, zmniejszoną tolerancją sytuacji stresowych i pobudzeniem emocjonalnym, a także negatywną zmianą w zakresie własnej samooceny. Wymienione objawy mogą mieć niekorzystny wpływ na kształtowanie się podejmowanych i utrzymywanych relacji interpersonalnych, w tym rodzinnych. Trudności w wykonywaniu zadań umysłowych i w kontroli afektu mogą mieć z kolei niekorzystny wpływ na pracę zawodową powoda. Nie można wykluczyć, że poszkodowany będzie odczuwał powyższe dolegliwości do końca życia oraz, że mogą one się pogłębiać. Wykonana u P. J. diagnostyka neuropsychologiczna nie wykazała, aby obecnie występowały u niego zaburzenia (obniżenie) procesów poznawczych (brak wyników poniżej normy dla jego wieku i wykształcenia), co należy tłumaczyć zjawiskiem neuroplastyczności mózgu. Na skutek wypadku P. J. doznał 30% długotrwałego uszkodzenia na zdrowiu psychicznym. Wypadek i doznane obrażenia spowodowały w pewnym zakresie zmianę jego osobowości. Aktualnie powód jest nadal leczony psychiatrycznie z powodu zaburzeń lękowych, źle toleruje leki psychiatryczne, zalecono podawanie mu leków osłonowych rano na czczo w celu wyeliminowania dolegliwości gastrycznych. Przyjmuje leki na zachowanie równowagi psychicznej, przeciwpadaczkowe i na poprawę pamięci. Stale musi się kontrolować, ponieważ po wypadku stał się wybuchowy, mają miejsce gwałtowne, krótkotrwałe reakcje z jego strony wobec innych osób z błahych powodów, których powód nie jest w stanie opanować. Przed wypadkiem takie sytuacje nie miały miejsca, powód był miły i grzeczny. Po wypadku powód w związku z tym cały czas czuje napięcie, obawiając się, że z powodu

jego niekontrolowanych zachowań dojdzie do nieprzyjemnych sytuacji. Nadto, dotąd nie pogodził się z występującymi u niego zmianami nastroju, musi stale uważać żeby hamować swoje gwałtowne reakcje. Poza tym, cierpi na bóle głowy.

Wobec sprawcy przedmiotowego wypadku nadal toczy się postępowanie karne, aktualnie na etapie apelacji od skazującego wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu. Powód zgłosił szkodę do pozwanego w dniu 9 lipca 2009 r. i decyzją z dnia 22 lipca 2009 r. pozwany przyznał mu tytułem zadośćuczynienia kwotę 18.000 zł, a decyzją z 4 grudnia 2009 r. dalszą kwotę 7.000 zł z tego samego tytułu. Pismem z dnia 18 stycznia 2010 r., doręczonym w dniu 20 stycznia 2010 r., P. J. zażądał od pozwanego wypłaty na jego rzecz kwoty 100.000 zł tytułem dopłaty do wypłaconego już zadośćuczynienia. Decyzją z dnia 26 stycznia 2010 r. pozwany przyznał P. J. z tytułu zadośćuczynienia dodatkową kwotę 5.000 zł. W toku postępowania likwidacyjnego lekarz orzecznik ubezpieczyciela ustalił występujący u P. J. trwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany wypadkiem na 17%. Pismem z dnia 4 lutego 2013 r., doręczonym w dniu 6 lutego 2013 r., P. J. wezwał (...) S.A. do zapłaty na jego rzecz kwoty 400.000zł wraz z odsetkami od dnia 18 stycznia 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdy doznane w wypadku z dnia 17 stycznia 2009 r.

W takim stanie faktycznym, ustalonym na podstawie dokumentów, zeznań świadków i przesłuchania powoda, a także opinii biegłych – ortopedy traumatologa, łącznej psychiatry i psychologa, otolaryngologa i neurologa, Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo zasadne. Jak wskazał, przesłanką przyznania zadośćuczynienia w związku ze szkodą dozną w wypadku komunikacyjnym jest przypisanie sprawcy szkody odpowiedzialności deliktowej na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych. W rozpoznawanej sprawie podstawę taką stanowi art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. i art. 822 § 1 i 4 k.c., przy czym w sprawie bezspornym był fakt istnienia po stronie pozwanego odpowiedzialności za skutki wypadku z dnia 17 stycznia 2009 r., kwestią sporną pozostawał natomiast rozmiar krzywdy doznanej w jego wyniku przez pokrzywdzonego, a w konsekwencji zasadność i wysokość należnego mu z tego tytułu zadośćuczynienia. Rozważając tę ostatnią kwestię Sąd Okręgowy odwołał się do kryteriów wypracowanych przez orzecznictwo na gruncie pojęcia sumy odpowiedniej z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. W tym kontekście Sąd zaważył, że powód, będący osobą 41-letnią w chwili wypadku, a zatem stosunkowo młodą, doznał znacznego cierpienia fizycznego, gdyż w jego wyniku odniósł poważne uszkodzenia ciała w postaci ciężkiego urazu czaszkowo-mózgowego, złamania kości skroniowej prawej, kości potylicznych i ciemieniowych, stłuczenia płatów czołowych, ciemieniowych, skroniowych i potylicznych, krwiaka namózgowego prawej okolicy potyliczno-ciemieniowej, obrzęku mózgu, przemieszczenia i uciśnięcia komory bocznej prawej, krwawienia podpajęczynówkowego oraz krwawienia z przewodu słuchowego prawego. Wskazał przy tym, że utrata zdolności do pracy i możliwości samorealizacji oraz czerpania przyjemności z życia wywołuje niewątpliwie silniejsze cierpienia psychiczne u człowieka młodego, niż u człowieka w wieku dojrzałym czy wręcz podeszłym, zaś głębsze będzie poczucie krzywdy u człowieka, który doznał kalectwa będąc osobą bardzo aktywną i w pełni sił, niż u człowieka dotkniętego ograniczeniami związanymi z wcześniejszą niepełnosprawnością. Jak wynika z opinii biegłego neurologa, z neurologicznego punktu widzenia przedmiotowy wypadek spowodował u P. J. 30% trwały uszczerbek na zdrowiu. Odniesione przez powoda uszkodzenia mózgu spowodowały wystąpienie pourazowego zespołu mózgowego niepsychotycznego, co dało podstawy do stwierdzenia 30% długotrwałego uszczerbku na jego zdrowiu psychicznym. Doznanym obrażeniom towarzyszył silny ból, który utrzymywał się również w okresie pooperacyjnym, co wiązało się z koniecznością przyjmowania leków przeciwbólowych, szczególnie w pierwszych dniach po wypadku. Powód nie doznał natomiast żadnego uszczerbku na zdrowiu w zakresie laryngologicznym i w zakresie układu ruchu. Łącznie zatem na skutek wypadku doznał 60% uszczerbku na zdrowiu. Jak wskazał Sąd Okręgowy, procentowo określony uszczerbek jest pomocniczym środkiem ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia, sama bowiem jego wartość nie oddaje rozmiarów poniesionej przez poszkodowanego krzywdy. Należy zatem zwrócić uwagę, że na skutek doznanego w wypadku uszkodzenia mózgu u P. J. nastąpiła zmiana ilościowa i jakościowa w obszarze behawioralno-emocjonalnym i poznawczym, która manifestuje się w szczególności: labilnością emocjonalną, impulsywnością, nadmierną nerwowością oraz obniżonym progiem frustracji i tolerancji na stres. U powoda obserwuje się bóle i zawroty głowy, drażliwość, trudności w koncentracji uwagi przy wykonywaniu zadań umysłowych, subiektywne poczucie osłabienia pamięci, bezsenność, pobudzenie emocjonalne, a także negatywną zmianę w zakresie własnej samooceny. P. J. praktycznie od wypadku pozostaje pod opieką psychiatry i przyjmuje stosowne leki. Powołani w sprawie biegli psychiatra i psycholog nie wykluczyli, że w okresie po wypadku u powoda występowały zaburzenia procesów poznawczych, jednak obecnie

zaburzenia takie nie występują (brak wyników poniżej normy dla jego wieku i wykształcenia), co należy tłumaczyć zjawiskiem neuroplastyczności mózgu. Okoliczności te wskazują, że przedmiotowy wypadek spowodował u powoda poważny deficyt w zakresie zdrowia psychicznego, który w negatywny sposób wpłynął na jego dotychczasowe życie zarówno zawodowe, rodzinne, jak i towarzyskie. Przede wszystkim wypadek i doznane w jego wyniku obrażenia oraz problemy z pamięcią uniemożliwiły powodowi przystąpienie do egzaminu na diagnostę samochodowego, który odbył się w marcu 2009 r., w późniejszym zaś okresie, mimo podejmowanych starań, powód dwukrotnie nie zaliczył egzaminu na diagnostę, co udało się mu dopiero za trzecim podejściem w październiku 2009 r. Po wypadku zrezygnował również z uczęszczania na kurs języka angielskiego, którego nauka była jedną z jego pasji, czego przyczyną były także problemy z pamięcią i fakt, że zapomniał nabyte dotychczas wiadomości a także właściwie całkowicie zaniechał aktywności fizycznej, której przed wypadkiem poświęcał bardzo dużo czasu i która sprawiała mu dużą przyjemność. Zaniechanie aktywności fizycznej spowodowało, że P. J. przytył, tracąc swoją wysportowaną sylwetkę, co także jest dla niego źródłem frustracji. Ponadto powód, który przed wypadkiem lubił przebywać z ludźmi, po wypadku ograniczył swoje życie towarzyskie i zamknął się w sobie. Będące następstwem wypadku problemy emocjonalno-behawioralne spowodowały destabilizację życia rodzinnego powoda, który stał się ostry i stanowczy w stosunku do swoich najbliższych, nerwowo reaguje na różne sytuacje oraz wyolbrzymia problemy domowe. Bardzo często kłóci się z córką i żoną, ograniczył również kontakty ze swoją siostrą. Powód ma negatywny wpływ na życie swojej rodziny, a jego emocjonalne zachowania prowadzą do rozkładu pożycia rodzinnego uniemożliwiając kształtowanie się prawidłowych relacji rodzinnych. Taka sytuacja jest zaś bez wątpienia źródłem wielu przykrości i cierpień dla niego oraz jego najbliższych. W ocenie Sądu przedmiotowy wypadek nie spowodował natomiast znacznej destabilizacji życia zawodowego powoda oraz nie skutkowało wystąpieniem u niego trwałej niezdolności do pracy. Wprawdzie od dnia wypadku do końca maja 2009 r. powód był niezdolny do pracy, co z pewnością sprawiało mu dyskomfort psychiczny, jednakże w późniejszym okresie powrócił do pracy na dotychczasowym stanowisku, a od listopada 2009 r., po zdaniu stosownego egzaminu, pracuje jako diagnosta samochodowy. Ponadto, powód nadal dorabia pracując w charakterze ochroniarza w dyskoteci. Nie ulega jednak wątpliwości, że obserwowane u powoda zaburzenia emocjonalno-behawioralne mają negatywny wpływ na jego funkcjonowanie, w tym wykonywaną przez niego pracę. Powód, jak się wydaje słusznie, obawia się, że poprzez swoje emocjonalne zachowania, w tym wybuchy złości może wyrządzić komuś krzywdę, żyje w napięciu i musi się kontrolować, ma ponadto opory przed wchodzeniem do kanału diagnostycznego w celu zbadania stanu samochodu, gdyż obawia się, aby nie uderzyć się w głowę.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji okolicznością, którą należało uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia, było również to, że rokowania na przyszłość, co do stanu zdrowia psychicznego powoda są raczej niepomysłne. Jak wskazali w swojej opinii biegły psychiatra i psycholog, nie jest wykluczone, że P. J. będzie odczuwał dolegliwości w postaci labilności emocjonalnej, impulsywności, nadmiernej nerwowości oraz obniżonego progu frustracji i tolerancji na stres do końca życia. Powód wymaga kontynuowania leczenia psychiatrycznego, a ponadto powinien skorzystać z konsultacji psychologicznej celem rozważenia włączenia do leczenia psychoterapii. Przedstawione okoliczności wskazują, że mimo upływu już ponad 6 lat od wypadku, proces leczenia jego następstw u powoda nie tylko się nie zakończył, ale zachodzi potrzeba kontynuacji tego procesu w przyszłości, co z pewnością będzie wiązało się z koniecznością ponoszenia kosztów zakupu lekarstw oraz poświęcania czasu na wizyty u psychiatry czy psychologa. Ponadto w takiej sytuacji powód może odczuwać lęk przed przyszłością i zmianami, które mogą nastąpić w jego psychice, prowadząc do pogorszenia jego stanu zdrowia.

Mając na względzie powyższe okoliczności a nadto, że zadośćuczynienie powinno przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, która nie może być jednak nadmierna do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych w społeczeństwie, Sąd pierwszej instancji uznał, że odpowiednią sumą tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną przez powoda na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 17 stycznia 2009 r. jest kwota 210.000 zł, co przy uwzględnieniu, że w toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel wypłacił już powodowi dobrowolnie kwotę zadośćuczynienia w wysokości 30.000,00 zł, uzasadnia zasądzenie na jego rzecz kwoty 180.000 zł.

Odnośnie roszczenia odsetkowego Sąd pierwszej instancji zauważył, że obowiązek zaspokojenia roszczeń o zadośćuczynienie, jak również o odszkodowanie staje się wymagalny z chwilą wezwania dłużnika do zapłaty. Zobowiązania z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania są bowiem zobowiązaniami bezterminowymi, a o przekształceniu ich w zobowiązania terminowe decyduje wierzyciel poprzez wezwanie dłużnika do ich wykonania. Sąd przywołał również regulację art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych i wskazał, że powód zgłosił ubezpieczycielowi szkodę 9 lipca 2009 r., co przyznał sam pozwany, jednak ze związaniem z wypadkiem roszczeniem pieniężnym wystąpił dopiero pismem doręczonym pozwanemu 20 stycznia 2010 r., żądając kwoty 100.000 zł tytułem dopłaty do wypłaconego mu na tamten moment zadośćuczynienia w wysokości 25.000 zł. Następnie, pismem z dnia 4 lutego 2013 r., doręczonym 6 lutego 2013 r., powód wezwał pozwanego do zapłaty na jego rzecz tytułem zadośćuczynienia kwoty 400.000 zł. W konsekwencji Sąd, uznając, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia za krzywdę powoda stanowi, poza wypłaconą w postępowaniu likwidacyjnym kwotą 30.000,00 zł, kwota w wysokości 180.000 zł, będąc związaniem żądaniem pozwu, zasądził odsetki ustawowe od kwoty 100.000 zł od dnia 22 lutego 2010 r., gdyż roszczenie w tym względzie było wymagalne już 20 lutego 2010 r. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, pozwany ubezpieczyciel, od dnia 20 stycznia 2010 r., kiedy powód wystąpił do niego z żądaniem wypłacenia mu dodatkowego zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł, miał możliwość ustalenia skutków tego zdarzenia, za które ponosił odpowiedzialność, jak też miał możliwość samodzielnej, racjonalnej oceny roszczenia powoda. Postępowanie w przedmiotowej sprawie nie wymagało bowiem przeprowadzenia szerokiego postępowania dowodowego, którego pozwany nie mógłby przeprowadzić wcześniej we własnym zakresie. Z kolei odsetki ustawowe od pozostałej zasądzonej na rzecz powoda kwoty 80.000 zł Sąd Okręgowy przyznał od 9 marca 2013 r., jako dnia następującego po upływie 30-dniowego terminu na spełnienie świadczenia liczonego od dnia doręczenia pozwanemu w dniu 6 lutego 2013 r. wezwania do zapłaty zawierającego roszczenie o zapłatę tytułem zadośćuczynienia kwoty 400.000 zł. Dalej idące roszczenie odsetkowe Sąd uznał za pozbawione usprawiedliwionych podstaw.

Za nieuzasadnione Sąd Okręgowy uznał również roszczenie powoda o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z dnia 17 stycznia 2009 r., które mogą ujawnić się w przyszłości. W ocenie Sądu pierwszej instancji, dodanie do Kodeksu cywilnego regulacji art. 442¹ i jego § 3 k.c., zgodnie z którym dochodzenie roszczeń związanych z wypadkiem powoda z 2009 r. nie jest ograniczone dziesięcioletnim terminem liczonym od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę, uzasadnia ocenę, że powód nie ma interesu prawnego w żądaniu takiego ustalenia. Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że nie podziela stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w uchwale z dnia 24 lutego 2009 r., sygn. akt III CZP 2/09, zgodnie z którą o interesie prawnym pokrzywdzonego mogą przesądzać ewentualne trudności dowodowe w ewentualnym przyszłym procesie, powodowane upływem czasu między wystąpieniem zdarzenia wywołującego szkodę a dochodzeniem jej naprawienia. Niezależnie bowiem od tego, czy powód dysponowałby, bądź nie dysponowałby wyrokiem ustalającym, jego sytuacja prawna oceniana poprzez pryzmat obowiązków w zakresie dowodzenia przedstawia się w tożsamy sposób. Sens wydania wyroku ustalającego zachodzi wtedy, gdy powstała sytuacja grozi naruszeniem stosunku prawnego lub statuuje wątpliwość co do jego istnienia lub nieistnienia, tymczasem w niniejszej sprawie pozwany nie kwestionuje swojej odpowiedzialności za skutki wypadku, jakiemu uległ powód w dniu 17 stycznia 2009 r., brak jest zatem niepewności co do powyższej kwestii, a tym samym brak podstaw do uwzględnienia roszczenia w tym zakresie.

W związku z dokonaną przez powoda zmianą powództwa polegającą na wystąpieniu z nowym roszczeniem zamiast roszczenia odszkodowawczego, która to czynność obejmowała zarówno cofnięcie powództwa w zakresie dotychczasowego roszczenia, jak i wniesienie innego powództwa zawierającego nowe roszczenie, Sąd Okręgowy postępowanie w zakresie dochodzonej z tytułu odszkodowania kwoty 100.000 zł umorzył na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 203 k.p.c.

O kosztach procesu postanowiono w oparciu o art. 100 zdanie pierwsze k.p.c.

Apelacje od powyższego wyroku wywiodły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części, co do punktu trzeciego i czwartego, a Sądowi Okręgowemu zarzucił:

1. naruszenie art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie i ustalenie należnej powodowi kwoty zadośćuczynienia w sposób zaniżony poprzez uwzględnienie w niedostatecznym stopniu wszystkich kryteriów wyznaczających wysokość zadośćuczynienia, podczas gdy z prawidłowo dokonanych ustaleń faktycznych wynika, że poszkodowany doznał znacznego cierpienia fizycznego i uszczerbku na zdrowiu w wysokości 60%, zaś dolegliwości, które odczuwa powód, mogą się pogłębiać do końca życia. Określając wysokość zadośćuczynienia sąd powinien wziąć pod uwagę przede wszystkim stopień i czas trwania cierpienia, co niewątpliwie w niniejszym postępowaniu zostało przez sąd wzięte pod uwagę w stopniu niewystarczającym i krzywdzącym dla powoda;

2. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie oceny materiału dowodowego w sposób dowolny, a nie swobodny, co skutkowało przyznaniem powodowi niskiej kwoty zadośćuczynienia, pomimo istnienia przesłanek do przyznania zadośćuczynienia w żądanej wysokości;

3. naruszenie art. 189 k.p.c. poprzez jego błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że powód nie wykazał interesu prawnego w żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, podczas gdy z opinii biegłych wynika, że powód będzie odczuwał dolegliwości w postaci labilności emocjonalnej, nerwowości, impulsywności do końca życia oraz że dolegliwości mogą się pogłębiać. Ponadto powód wymaga kontynuowania leczenia psychiatrycznego i psychologicznego.

Wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 190.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od dnia 9 marca 2013 r. do dnia zapłaty oraz kosztami postępowania, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany zaskarżył wyrok odnośnie punktu pierwszego, w zakresie dat, od których zostały zasądzone na rzecz powoda odsetki ustawowe i zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa materialnego przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, w szczególności art. 181 § 1 k.c. poprzez niezasądzenie odsetek ustawowych od dnia wyroku. We wnioskach apelacji, sprecyzowanych na rozprawie apelacyjnej, pozwany domagał się zmiany wyroku w zaskarżonej części i oddalenia powództwa w tym zakresie, ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia, przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Żadna z apelacji nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji bez naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 k.p.c., jak również ocenę prawną wyrażoną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania przez skarżącego uchybień sądu podstawowym zasadom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, Legalis nr 74460). Tymczasem w wywiedzionej apelacji powód, stawiając zarzut dowolnej oceny materiału dowodowego, nie wskazał, jakich dowodów wadliwość taka ma w ogóle dotyczyć. Zarzucił jednocześnie nieuwzględnienie w pełni okoliczności wynikających z poczynionych przez Sąd pierwszej instancji prawidłowo – wedle samego skarżącego – ustaleń faktycznych przy określaniu kwoty zadośćuczynienia należnej powodowi. Odmienna w tym zakresie ocena Sądu pierwszej instancji i strony nie należy jednak do kwestii oceny dowodów, a sfery prawa materialnego.

Odnosząc się do postawionego w powyższym zakresie zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.p.c. wskazać należy, że nie zasługiwał on na uwzględnienie. Nie można w szczególności zarzucić Sądowi Okręgowemu naruszenia powyższego przepisu poprzez jego błędną wykładnię. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, Sąd Okręgowy prawidłowo zrozumiał treść przepisu a nadto prawidłowo go zastosował, uwzględniając wszystkie wypracowane przez judykaturę istotne kryteria, zarówno o charakterze obiektywnym, jak i zindywidualizowane okoliczności przedmiotowej sprawy, mające znaczenie dla określenia „odpowiedniego zadośćuczynienia” za doznaną przez powoda krzywdę. Właściwie zostały rozważone przede wszystkim podnoszone w apelacji okoliczności, takie jak wiek powoda, stopień doznanego uszczerbku na zdrowiu oraz doznawane przez powoda skutki wypadku w sferze fizycznej, psychicznej, intelektualnej i emocjonalnej, a mające wpływ na jakość jego życia zawodowego i prywatnego, jak również rokowania na przyszłość. Sąd Okręgowy poczynił obszernie wywody w tym zakresie, które należy w pełni podzielić, stąd też nie zachodzi potrzeba ich ponownego przytaczania. Trzeba jedynie zwrócić uwagę, że w uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji wprost wskazał, iż uwzględnieniu podlega w okolicznościach niniejszej sprawy stosunkowo młody wiek powoda, który był nadto w dacie wypadku osobą sprawną fizycznie i wysportowaną. Powód istotnie nie może obecnie uprawiać sportów w zakresie, w jakim to czynił przed wypadkiem, pomijać jednak zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można, że nie doznał w jego wyniku uszczerbku na zdrowiu w zakresie układu ruchu i nie ma ograniczonej ruchomości, zaś problemy z kręgosłupem i stawami, wymagające leczenia ortopedycznego, dotyczyły go już przed wypadkiem. Nadto, zdołał powrócić do pracy zawodowej, zdał egzamin na diagnostę samochodowego i pracuje w tym zawodzie. Pracuje również jako ochroniarz w dyskotekę w L., gdzie miał miejsce przedmiotowy wypadek. Wysokość ustalonej przez Sąd Okręgowy kwoty zadośćuczynienia uwzględnia również zmiany, jakie zaszły w osobowości powoda i dolegliwości natury emocjonalnej i psychicznej, skutkujące zmianą relacji interpersonalnych i rodzinnych, a nadto rokowania powoda na przyszłość, w tym okoliczność, że doznawane przez niego dolegliwości mogą się pogłębiać. Faktem jest jednak, że obecnie żadne dodatkowe zaburzenia natury psychicznej, czy też emocjonalnej nie wystąpiły, a te, których powód doznaje, nie przeszkodziły mu w powrocie do pracy zawodowej, pomimo, iż niewątpliwie stanowią one zarówno dla samego powoda, jak i osób znajdujących się w jego otoczeniu, poważne obciążenie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, kwota zadośćuczynienia uwzględnia występujące nadal, a spowodowane obrażeniami, jakich doznał powód w wyniku wypadku z dnia 17 stycznia 2009 r., zaburzenia i zmiany w życiu rodzinnym i prywatnym pokrzywdzonego, a które sam powód i jego otoczenie oceniają negatywnie, takie jak chociażby zmiana trybu życia, raczej pasywne spędzanie wolnego czasu i zaniechanie rozwijania swoich pasji, czy też wycofanie z dotychczas utrzymywanych bliskich relacji przyjacielskich i rodzinnych. Przy ustalaniu odpowiedniej kwoty należnego powodowi świadczenia Sąd pierwszej instancji uwzględnił również uzupełniającą regułę, jaką w takich wypadkach stanowi przeciętna stopa życiowa społeczeństwa oraz to, że zadośćuczynienie powinno stanowić dla poszkodowanego odczuwalną ekonomicznie wartość. Zasądzona kwota, wraz z przyznanym powodowi dobrowolnie przez pozwanego zadośćuczynieniem, odpowiada nie tylko rozmiarowi doznanej przez niego krzywdy, ale jest również adekwatna do sytuacji życiowej, w tym majątkowej powoda. Uzasadniającej odmienną w tym zakresie ocenę, w tym w szczególności argumentacji na poparcie tezy, że w okolicznościach faktycznych przedmiotowej sprawy przyznane zadośćuczynienie nie stanowi ekonomicznie odczuwalnej wartości, w istocie w apelacji strony powodowej nie przedstawiono. Zważyć przy tym należy, że posługiwanie się jednostkami przeliczeniowymi, czy to wysokością płacy minimalnej, czy też procentowo określonego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego nie może stanowić wyłącznego miernika wartości zadośćuczynienia i mieć w tym względzie decydującego znaczenia. Zastosowanie takich przeliczników może stanowić bowiem wyłącznie kryterium pomocnicze. W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy dokonał natomiast prawidłowej oceny rozmiaru krzywdy powoda i przy uwzględnieniu zobiektywizowanych kryteriów oraz zindywidualizowanych przesłanek dotyczących powoda ustalił wysokość zadośćuczynienia, uwzględniając jego funkcję kompensacyjną, stanowiącą niewątpliwie odczuwalną ekonomicznie wartość, a jednocześnie odpowiednio umiarkowaną i nie prowadzącą do wzbogacenia powoda, do czego zmierzałoby zdaniem Sądu Apelacyjnego uwzględnienie jego żądań w szerszym zakresie.

Skuteczny zarzut zaniżenia kwoty zadośćuczynienia za krzywdę jest możliwy tylko wówczas, gdy zaskarżone rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania zadośćuczynienia. Korygowanie przez sąd drugiej instancji wysokości zasądzonych już zadośćuczynienia uzasadnione jest jedynie wtedy, gdy przy uwzględnieniu

wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 r., I CK 219/04). Podniesione w apelacji zarzuty nie przemawiały za uznaniem zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia za rażąco niskie a zasądzoną przez Sąd Okręgowy kwotę 180.000 zł, wraz z wypłaconą już kwotą 30.000 zł, zatem łącznie 210.000 zł, uznać należało za sumę pozwalającą, przy uwzględnieniu rozmiaru i stopnia nasilenia cierpień fizycznych i psychicznych, zrekompensować powodowi wykazane przez niego skutki wypadku. Stanowi ona zatem kwotę odpowiednią w rozumieniu przepisu art. 445 § 1 k.c.

Na uwzględnienie nie zasługiwał również zarzut naruszenia art. 189 k.p.c. Istotnie, leczenie powoda nie zostało zakończone, jak jednak wynika ze złożonych w niniejszej sprawie opinii biegłych, dotyczące powoda skutki zdrowotne wypadku są znane. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego brak jest podstaw do przyjęcia, aby powód miał w przyszłości doznać nieznanymi w chwili obecnej schorzeń. Natomiast okoliczność, iż odczuwane przez niego aktualnie dolegliwości mogą nie ustąpić, a nadto pogłębiać się, została uwzględniona przy ustalaniu należnego pokrzywdzonemu zadośćuczynienia. Jak zatem słusznie uznał Sąd Okręgowy, brak jest obecnie podstaw do oceny, że istnieje obiektywna niepewność stanu faktycznego, która uzasadniałaby interes prawny powoda w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Bezasadna okazała się również apelacja pozwanego, w której postawiono Sądowi Okręgowemu zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c., omyłkowo wskazany jako zarzut naruszenia art. 181 § 1 k.c., poprzez zasądzenie odsetek ustawowych od daty wcześniejszej niż data wyrokowania.

Przede wszystkim, za zasadnością postawionego zarzutu nie przemawia w żadnym wypadku podniesiona przez skarżącego okoliczność rażącego wygórowania przyznanego powodowi zadośćuczynienia. Ocena ewentualnego wygórowania zasądzonej na rzecz powoda kwoty, wobec braku zaskarżenia przez pozwanego wyroku w tym zakresie, nie jest uprawniona. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, skuteczności postawionego zarzutu nie przesądzała również treść przytoczonych przez skarżącego w apelacji judykatów. Problem określenia daty początkowej odsetek od kwoty zadośćuczynienia nie jest w orzecznictwie rozwiązywany jednolicie. Z jednej strony, prezentowane są poglądy wskazujące na zasadność zasądzania odsetek od daty wyroku uwzględniającego powództwo. Odwołują się one do brzmienia art. 363 § 2 k.c., w myśl którego wysokość odszkodowania zostaje ustalona według cen z dnia wyrokowania. W konsekwencji odszkodowanie w takiej wysokości staje się wymagalne dopiero z dniem wyroku sądu, a co za tym idzie, zasądzenie odsetek od daty wcześniejszej narusza art. 481 § 1 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z 14 marca 2014 r., III CSK 152/13, lex nr 1463869; z 12 października 2011 r., II CSK 82/11, Lex nr 1110967; z 7 lipca 2011 r., II CSK 635/10, Lex nr 1001288). Z drugiej strony, wskazuje się na potrzebę zasądzania odsetek od kwoty zadośćuczynienia od daty wymagalności roszczenia ustalonej zgodnie z art. 455 k.c., tj. niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do zapłaty (por. wyroki Sądu Najwyższego z 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, Lex nr 602683 i z 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40). Takie stanowisko prezentuje najnowsze orzecznictwo (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 kwietnia 2015 r., I CSK 169/14, Lex nr 1745784). Są też poglądy zaznaczające elastyczność we wskazywaniu daty początkowej naliczania odsetek i podkreślające, że w celu jej ustalenia uwzględnić należy różne okoliczności (por. wyroki Sądu Najwyższego z 30 września 2009 r., V CSK 250/09, Lex nr 529732 i z 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009/4/106).

Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie nie podziela stanowiska pozwanego, wiążącego wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie z wydaniem wyroku zasądzającego. Pomija ono bowiem okoliczność, że przepis art. 363 k.c. określa zasadę obliczania odszkodowania, a nie – wymagalność roszczenia, którą należy oceniać z perspektywy art. 455 k.c. Stanowisko takie nie uwzględnia także tego, że wyrok zasądzający zadośćuczynienie ma charakter deklaracyjny, a nie kształtujący treść stosunku prawnego czy waloryzujący wysokość należnego powodowi świadczenia. Odsetki za opóźnienie, z art. 481 § 1 k.c., należą się wierzycielowi nie dlatego, że wyrządzono mu szkodę, ale dlatego, że jej w terminie nie naprawiono, i to niezależnie od tego, czy wierzyciel poniósł szkodę w związku z opóźnieniem i w jakiej wysokości (por. M. Lemkowski, *Odsetki cywilnoprawne*, Warszawa 2007, s. 278). Zgodnie z art. 361 § 2 k.c. zasadą jest pełna rekompensata szkody. Biorąc zaś pod uwagę przeważającą obecnie funkcję odsetek jako wynagrodzenia za możliwość korzystania z pieniędzy należnych wierzycielowi i utratę – wobec stabilizacji cen – funkcji

waloryzacyjnej, która wcześniej przeważała wobec zjawisk inflacyjnych, brak obecnie podstawy do automatycznego zasądzania odsetek od daty wyroku. Takie zasądzanie często bowiem prowadzi będzie do pokrzywdzenia wierzyciela, czyniąc pozwanego beneficjentem długotrwałości procesu sądowego i niesolidności jako dłużnika.

W stanie faktycznym niniejszej sprawy należało zatem zważyć, że w datach, od których odsetki zostały zasądzone, pozwany miał obiektywną możliwość spełnienia należnego powodowi świadczenia. Jak bowiem słusznie wskazał Sąd pierwszej instancji, był w stanie we własnym zakresie przeprowadzić niezbędne postępowanie wobec ujawnienia się wszystkich okoliczności. Już w tych datach znane były doznane przez powoda w wyniku zdarzenia obrażenia i ich skutki. Wypadek miał miejsce kilka lat wcześniej, a stan zdrowia powoda i jego sytuacja ustabilizowały się przed zgłoszeniem roszczeń dochodzonych w niniejszej sprawie. W toku postępowania, po zgłoszeniu pozwanemu przez powoda roszczeń, żadne dalsze okoliczności, które wpływałyby na wysokość przyznanego zadośćuczynienia, nie ujawniły się. Pozwany otrzymał wezwanie do zapłaty kwoty 100.000 zł dnia 20 stycznia 2010 r., zatem w terminie 30 dni od tej daty winien świadczenie spełnić (art. 14 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych). Uprzednia wpłata 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia została dokonana na skutek wcześniejszych wezwań powoda, co potwierdził pełnomocnik pozwanego na rozprawie przed Sądem pierwszej instancji (k. 485). Rozszerzony pozew został doręczony pozwanemu 6 lutego 2013 r., a zatem zadośćuczynienie w pozostałej części uwzględnionego powództwa stało się wymagalne 30 dni po tej dacie, a zatem od dnia następnego, czyli 9 marca 2013 r., należały się odsetki od tej części roszczenia. W konsekwencji, brak było podstaw do odmiennej, niż poczyniona przez Sąd Okręgowy, oceny zasadności zgłoszonego przez powoda roszczenia odsetkowego.

Zważywszy na powyższe, żadna z apelacji nie zasługiwała na uwzględnienie, wobec czego Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego postanowiono zgodnie z art. 100 k.p.c., uwzględniając, że każda ze stron przegrała w zakresie apelacji własnej, jednocześnie wygrywając odnośnie apelacji strony przeciwnej.

Marzanna Góral Marta Szerel Bernard Chazan